



Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. Bojaźń ogarniała każdego, gdyż Apostołowie czynili wiele znaków i cudów. Ci wszyscy, którzy uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby. Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, spożywali posiłek w radości i prostocie serca. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia.

*Dzieje Apostolskie 2, 42-47*

Gdy [Barnaba] przybył i zobaczył działanie łaski Bożej, ucieszył się i zachęcał wszystkich, aby całym sercem wytrwali przy Panu; był bowiem człowiekiem dobrym i pełnym Ducha Świętego i wiary. Pozyskano wtedy wielką liczbę [wiernych] dla Pana. [...] W Antiochii też po raz pierwszy nazwano uczniów chrześcijanami [**christiano**].

*Dzieje Apostolskie 11, 23-24. 26b*

## Pierwsi chrześcijanie

Bezstronnego obserwatora pierwszych wspólnot chrześcijańskich najbardziej uderza duch braterstwa, który jednoczył różnych przeciw wyznawców Chrystusa. W Kościele obalone zostały wielowiekowe podziały, które niczym przepaść oddzielały w Imperium Rzymskim niewolników od ludzi wolnych i bogatych od ubogich. Kościół ukazał, że zarówno niewolnik, jak i obywatel posiadają duszę człowieka wolnego. Świadomość tej równości była tak mocna, że na żadnym nagrobku chrześcijańskim z tamtych czasów nie znajdziemy aluzji do stanu niewolniczego.

Duch miłości i jedności we wspólnotach chrześcijańskich wyrażał się nie tylko w tym, że zwracano się do siebie słowami „bracie” i „siostrze”. Od otaczającego ich środowiska pogańskiego, w którym czymś normalnym była nędra jednych i obojęt-

ność na nią drugich, chrześcijanie odróżniali się też stosunkiem do dóbr materialnych. Bogaci chrześcijanie mieli świadomość, że ich majątek należy do wszystkich, i dlatego część swoich dochodów oddawali do wspólnej kasy kościelnej. Biskup przy pomocy diakonów utrzymywał z niej wdowy, sieroty, pomagał starzejącym się niewolnikom, rozbitkom morskim, dziewczętom bez posagu, przyjezdnym z innych wspólnot. Gdy kiedyś cesarz chciał zagarnąć majątek wspólnoty, diakon Wawrzyniec zamiast pieniędzy przedstawił mu listę zawierającą tysiąc pięćset imion ubogich i wydziedziczonych chrześcijan, którzy z tej wspólnotowej kasy żyli.

Widok tak przeżywanego braterstwa prawdopodobnie nawrócił ► **Tertuliana**, znakomitego prawnika z Kartaginy. Ówczesny świat się walił, upadały wartości, a tymczasem w tej afrykańskiej stolicy rozwijała się wspólnota mężczyzn i kobiet, w której majątek jednych nie budził zawiści drugich, ale skłaniał do dzielenia się i pomocy ubogim. Wszyscy troszczyli się o najmniejszych spośród siebie, a biedacy nie tylko nie byli pogardzani, ale okazywali się uprzywilejowanymi członkami wspólnoty. W opisie Tertuliana wyczuwamy drżenie, zachwyt – nieomylny znak przeżytego wstrząsu, który zadecydował o nawróceniu.

na podstawie:

ks. Alfred Cholewiński, *Chrześcijaństwo ponownie odkrywane*;  
Adalbert G. Hamman, *Życie codzienne pierwszych chrześcijan*

## Świadek Winićjusz

Przy bramie dwaj ► **fossorowie** odbierali znaki. Po chwili Winićjusz i jego towarzysze znaleźli się w miejscu dość obszernym zamkniętym ze wszystkich stron murem. Gdzieniedzie stały tu osobne pomniki, w środku zaś widać było właściwe hypogeum, czyli kryptę, leżącą w niższej swej części pod powierzchnią gruntu, w której były grobowce; przed wejściem do krypty szumiała fontanna. Widocznym jednak było, że zbyt wielka liczba osób nie zdołałaby się w samym hypogeum pomieścić. Winićjusz więc domyślił się łatwo, że obrządek będzie się odbywał pod gołym niebem na dziedzińcu, na którym wkrótce zgromadził się tłum bardzo liczny. Jak okiem dojrzeć, latarka migotała przy latarce, wielu zaś z przybyłych nie miało wcale światła. Z wyjątkiem kilku głów, które się odkryły, wszyscy, z obawy zdradców czy też chłodu, pozostali zakapturzeni, i młody patrycjusz z trwogą pomyślał, że jeśli tak pozostaną do końca, to w tym tłumie, przy mdłym świetle, nie podobna mu będzie Ligii rozeznac. Lecz nagle przy krypcie zapalono kilka smolnych pochodni, które ułożono w mały stos. Stało się jaśniej. Tłum począł po chwili śpiewać, z początku cicho, potem coraz głośniejszym, jakiś dziwny hymn. Winićjusz nigdy w życiu nie słyszał podobnej pieśni. Ta sama tęsknota, która już uderzyła go w śpiewach nuconych półgłosem przez pojedynczych ludzi w czasie drogi na cmentarz, odezwała się i teraz w tym hymnie, tylko daleko wyraźniej

i silniej, a w końcu stała się tak przejmującą i ogromną, jakby wraz z ludźmi poczał tęsknić cały ten cmentarz, wzgórze, ► **wądoły** i okolica. Zdawać się przy tym mogło, iż jest w tym jakieś wołanie po nocy, jakaś pokorna prośba o ratunek w zabłąkaniu i ciemności. Głowy, podniesione ku górze, zdawały się widzieć kogoś, hen, wysoko, a ręce wzywać go, by zstąpił. Gdy pieśń cichła, następowała jakby chwila oczekiwania, tak przejmująca, że i Winicjusz, i jego towarzysze mimo woli spoglądali ku gwiazdom, jakby w obawie, że stanie się coś niezwykłego i że ktoś naprawdę zstąpi. Winicjusz w Azji Mniejszej, w Egipcie i w samym Rzymie widział mnóstwo przeróżnych świątyń, poznał mnóstwo wyznań i słyszał mnóstwo pieśni, tu jednak dopiero po raz pierwszy ujrzał ludzi wzywających bóstwo pieśnią nie dlatego, że chcieli wypełnić jakiś ustalony rytuał, ale spod serca, z takiej prawdziwej za nim tęsknoty, jaką mogą mieć dzieci za ojcem lub matką. Trzeba było być ślepym, by nie dostrzec, że ci ludzie nie tylko czcili swego Boga, ale Go z całej duszy kochali, tego zaś Winicjusz nie widział dotąd w żadnej ziemi, w żadnych obrzędach, w żadnej świątyni, w Rzymie bowiem i w Grecji ci, którzy jeszcze oddawali cześć bogom, czynili to dla zjednania sobie ich pomocy lub z bojaźni, ale nikomu nie przychodziło nawet do głowy, by ich kochać.

Henryk Sienkiewicz, *Quo vadis* (fragment)



## PYTANIA I ZADANIA

- Na podstawie tekstu Pisma Świętego (Dz 2, 42-47) napisz, czym charakteryzowało się życie pierwszych wspólnot chrześcijańskich. Nie cytuj.
  - W oparciu o tekst *Pierwsi chrześcijanie* wypełnij tabelę, która ukaże różnice w stosunku do człowieka.
- | Starożytni Rzymianie | Pierwsi chrześcijanie |
|----------------------|-----------------------|
|                      |                       |
- Przeczytaj fragment powieści Henryka Sienkiewicza *Quo vadis*. Jako Winicjusz napisz list do przyjaciela, z którym dzielisz się swoimi refleksjami po spotkaniu chrześcijan.
  - Wypisz z tekstu *Świadectwo Winicjusza* zdanie, które mówi, czym różnili się chrześcijanie od pogan (w Rzymie i Grecji) w czci oddawanej Bogu.

## ZADANIE DODATKOWE

Poszukaj wiadomości o świadkach – męczennikach z pierwszych wieków chrześcijaństwa i napisz notkę biograficzną wybranej postaci (np. św. Ignacy Antiocheński, św. Wawrzyniec, św. Cecylia, św. Agnieszka).

## Jak sądzisz?



Czy dziś możliwe jest życie na wzór pierwszych wspólnot chrześcijańskich?

## Refleksja i modlitwa



Jedną z najczystszych ewangelicznych radości jest prostota serca, która prowadzi do prostoty życia. Nie oznacza surowej dyscypliny, braku życzliwości, rozgoryczenia albo osądzania tych, którzy nie wybrali drogi Ewangelii. Oznaką prostoty jest pogoda ducha i radość serca. Prostota pozwala dzielić się z najbardziej ubóstwem, głodem i brakiem nadziei.

Duchu Święty, spraw, by nasze życie stawało się znakiem współczującej miłości Boga.  
Spraw, byśmy umieli kochać i wyrażać to swoim życiem.  
Daj nam pogodę ducha i radość serca. Amen.

na podstawie: Brat Roger, *Życie dla miłości*

## Jeśli chcesz...



Zapisz w zeszycie *Mysli*, co najbardziej cię porusza w życiu pierwszych wspólnot chrześcijańskich. W czym możesz ich naśladować?

## SŁOWNIK

- **christiano** – gr., chrześcijanie, nazwa nadana w starożytności przez pogan wyznawcom Jezusa Chrystusa
- **Tertulian** – ur. między 140 r. a 150 r., zm. ok. 240 r.; chrześcijański teolog, filozof i pisarz
- **fossorowie** – grabarze w rzymskich katakumbach
- **wądół** – niewielka dolina o płaskim i zwykle podmokłym dnie

## Masz wiadomość!



- Wspólnoty chrześcijańskie powstawały pod wpływem świadectwa Apostołów, dzięki wierze w Jezusa Chrystusa, przyjęciu chrztu i darów Ducha Świętego.
- W pierwszej wspólnotce jerozolimskiej wierzący trwali w nauce Apostołów i we wspólnotce, w łamaniu chleba i w modlitwach (por. KKK 2623).
- Różnorodnych wyznawców Chrystusa jednoczył duch braterstwa, który uwalniał od wszelkich, często wielowiekowych, podziałów.